

JAN WIDACKI, JERZY KONIECZNY

PRAWO NAUKI A TAK ZWANA KATEGORYCZNA OPINIA BIEGŁEGO W PROCESIE

Dla nie obeznanego z metodologią nauk empirycznych odbiorcy opinii biegłego – jakim z reguły jest prawnik – zaskakujące może wydać się, iż opinia ta, jakkolwiek często formułowana jest w postaci tzw. kategorycznej, opiera się zawsze na „niepewnych” ze swej istoty prawach (twierdzeniach) nauki kryminalistyki, medycyny sądowej czy psychologii. „Odkrycie” tej niepewności prawa nauki uzasadniającego opinię biegłego prowadzić może, jak to już nieraz miało miejsce w przeszłości, do zakwestionowania możliwości wydawania opinii kategorycznych w ogóle. Klasycznym tego przykładem może być wywód P. Horoszewskiego dotyczący ekspertyzy pisma ręcznego¹, powtórzony następnie bezkrytycznie przez innych autorów², a nawet przez Sąd Najwyższy w wyroku³, który wywarł niekorzystny wpływ na praktykę wymiaru sprawiedliwości, z jawną szkodą dla dochodzenia prawdy materialnej⁴.

W toku wywodów będziemy się starali wykazać, operując aparatem pojęciowym metodologii nauk empirycznych, na czym polega błądność takiego stanowiska. Problem jest zresztą ogólniejszy, nie ogranicza się jedynie do odmówienia w swoim czasie prawa do opiniowania kategorycznego biegłym z zakresu pismoznawstwa. Z jego odmianami spotykamy się nader często przy okazji dyskusji nad wartością diagnostyczną różnych metod stosowanych dla celów dowodowych, a oferowanych przez nauki empiryczne. Stawia się

¹ *Chaotyczny intuicjonizm czy wiedza?* DPP 5:1949 nr 1 s. 19-27.

² Z. Kegel. *Niektóre problemy ekspertyzy dokumentów. O właściwą nazwę ekspertyzy pisma*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 5:1961 nr 6 s. 32.

³ Por. wyrok SN z 26 V 1960 (II K 343/60).

⁴ Szczegółowe omówienie tej kwestii znajdzie czytelnik w pracach: A. Feluś. *Spór o wartość identyfikacyjną ekspertyzy pismoznawczej*. „Palestra” 23:1979 nr 4 s. 82 n.; tenże. *Odchylenia materialne w piśmie ręcznym*. Katowice 1979; Z. Czeczot. *Badania identyfikacyjne pisma ręcznego*. Warszawa 1971 s. 73 n.

bowiem – nie tylko w praktyce, ale także w literaturze – pytania typu: „Czy jeżeli prawdą jest, że 2/3 powódek występujących o ustalenie ojcostwa kłamie, to oznacza to, że w każdym pojedynczym przypadku istnieje 66% szans, iż powódka kłamie?” Albo: „Czy jeśli prawdą jest, że badania poligraficzne dają 90% trafnych rozstrzygnięć, to wynik badania w konkretnej sprawie jest tylko w 90% pewny?”

Pomijamy już bez odrębnej dyskusji twierdzenia, że dla procesu karnego znaczenie mają tylko te metody, które dają wyniki w 100% pewne, lub że „postępowanie karne opierać się musi na pewności”⁵. O błędności takiego rozumowania uczy się już studentów I roku prawa⁶ i przypominanie tu o tym byłoby nie na miejscu.

Porównajmy dwa zdania:

a) „Jeżeli osoba wytworzy ślad graficzny w postaci pisma ręcznego, a istnieją inne, bezsporne wzory pisma tej osoby, to jest ona identyfikowalna na podstawie wytworzonego śladu graficznego”.

b) „Zakwestionowany tekst został sporządzony przez osobę X, której bezsporne wzory pisma dostarczono do badań”.

Treść przytoczonych zdań jest oczywiście różna. Różny jest przedmiot, którego dotyczą wyrażone w nich sądy. Odmienny jest także sposób uznawania tych zdań, czyli przyjmowania ich za prawdziwe. Zarazem widać jednak, że zdania te mogły w ogóle powstać na skutek istnienia – w określonym stopniu zaawansowania – pewnej wiedzy, w tym wypadku kryminalistyki.

Można przypuszczać, że zbadanie podobieństw i różnic, a nadto zależności między zdaniami takiego typu, jak wyżej przytoczone, a z których pierwsze jest prawem nauki, drugie zaś wnioskiem opinii, doprowadzi do ujawnienia istotnych metodologicznych cech pewnych czynności poznawczych. Może to być ważne nie tylko dla teorii kryminalistyki, ale również dla praktyki sądowej oceny ekspertyzy. Formułujemy zatem następujące pytanie: Co jest przedmiotem badania naukowego w kryminalistyce, a co jest przedmiotem badania biegłego w ramach ekspertyzy?⁷

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na to pytanie, a także próba ustalenia jej konsekwencji dla oceny opinii biegłego. Szczególnie rozważymy, w jakiej mierze status metodologiczny twierdzeń nauki kryminalistyki

⁵ Por. B. Hołyst, *Kryminalistyka*. Wyd. 5. Warszawa 1983 s. 499.

⁶ W podstawowym podręczniku logiki dla słuchaczy I roku prawa autorstwa Z. Ziemińskiego (*Logika praktyczna*. Wyd. 12. Warszawa 1984 s. 206) można przeczytać: „Ustalenie faktów, uznanie jakichś zadań za prawdziwe w wyniku postępowania dowodowego przed sądem jest z reguły tylko uprawdopodobnieniem tych faktów w odpowiednio wysokim stopniu, dającym sędziemu praktyczną pewność w sprawie, nie opiera się jednak na dowodzie, na dowodzeniu w ścisłym tego słowa znaczeniu. Prawnicy często nie zdają sobie z tego sprawy”.

⁷ Por. J. Widacki, J. Konieczny, *Ekspertyza w procesie jako czynność poznawcza*. W: *Wybrane zagadnienia teorii i metodologii kryminalistyki*. Pod red. J. Widackiego. Katowice 1983 s. 93 n.

daje podstawy do opiniowania kategoriycznego, czyli takiego, w którym wnioski opinii prezentowane są jako pewne.

Przyjmujemy, że kryminalistyka, jeśli jest nauką, to jest nauką empiryczną. Nie wdając się w dość skomplikowane uzasadnianie tej tezy, poprzestaniemy na wskazaniu, że kryminalistyka nie jest nauką formalną (co jest oczywiste), nie charakteryzuje się osobliwościami metodologicznymi znamionnymi dla dogmatyki prawa⁸, zaś jej empiryczny charakter wskazywany jest w literaturze⁹. Pomijamy także problematykę filozoficzną związaną z pojęciem przedmiotu nauki¹⁰. Przyjmujemy natomiast tezę, że przedmiotem badania w każdej nauce empirycznej jest dziedzina zawierająca zbiór obiektów określonego rodzaju (uniwersum tej dziedziny), zbiór wielkości charakteryzujących te obiekty i zbiór zależności zachodzących między tymi wielkościami¹¹. W takim ujęciu przedmiotem badań naukowych w kryminalistyce jest zatem układ:

$$U; F_1, \dots, F_n, f_1, \dots, f_m$$

gdzie:

- U – uniwersum kryminalistyki (zbiór śladów, które powstały, powstają lub mogą powstać)¹²,
- $F_1, \dots, F_n$ – zbiór wielkości charakteryzujących ślady,
- $f_1, \dots, f_m$ – zbiór zależności między wielkościami charakteryzującymi ślady¹³.

Przedmiotem zainteresowania badacza są czynniki, czyli cechy badanych obiektów. Jest teraz widoczne, że czynnikami, które bada kryminalistyka, są cechy śladów. Elementom uniwersum (śladom) przysługują różne cechy, z różnym natężeniem. Ich konceptualizacją są wielkości. Badacz zmierza do ustalenia, jakie czynniki i w jaki sposób działają na czynnik badany. Kryminalistyk zatem w pewnym momencie procesu badawczego ustala listę czynników istotnych dla badanego i wiąże je odpowiednimi – znanymi

⁸ Por. L. Nowak. *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*. Warszawa 1973 rozdz. X i XI.

⁹ Por. np. J. Widacki. *Kilka uwag o kryminalistyce jako nauce empirycznej*. Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii 1980.T. 30 nr 3 s. 225 n.

¹⁰ Wyczerpującą analizę tego zagadnienia znajdzie czytelnik w pracy: S. Kamiński. *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin 1981 s. 168 n.

¹¹ L. Nowak. *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*. Warszawa 1977.

¹² J. Konieczny. *Metodologiczna charakterystyka kryminalistyki*. Katowice 1984 s. 32; por. też: *Kryminalistyka*. Pod red. J. Widackiego. Cz. 1. Katowice 1984 s. 14.

¹³ Pojęcie wielkości przyjmujemy według koncepcji przedstawionych w pracach: B. Tuchońska. *Czynnik-wielkość, związek-zależność*. Warszawa-Poznań 1980; też: *Czynnik a wielkość*. W: *Odkrycie, abstrakcja, prawda, empiria, historia a idealizacja*. Pod red. A. Klawitera, L. Nowaka. Warszawa-Poznań 1979.

przez siebie – zależnościami. Ciąg tych zależności nazywa się sekwencją nomologiczną badanego czynnika¹⁴. Zanalizujemy bliżej, jakimi cechami oznaczają się listy czynników istotnych, badanych w nauce kryminalistyki¹⁵. Dogodnie będzie przyjąć tezę, iż kryminalistyka opisuje, wyjaśnia i przewiduje powstanie śladów zachowań człowieka w celu jego identyfikacji dla celów prawnych. Twierdzenie to, pozornie wątpliwe, wydaje się prawdziwe na dostatecznie wysokim stopniu ogólności. Wspomniane wątpliwości mogą dotyczyć dwóch kwestii. Szczególnie wydawać się może, że niesłuszne jest zawężanie zainteresowań kryminalistyki do śladów zachowań człowieka, jako że przecież powszechnie wiadomo, iż kryminalistyka zajmuje się także badaniami identyfikacyjnymi rzeczy. Na wątpliwość tę odpowiadamy krótko – identyfikacja rzeczy w kryminalistyce jest zawsze tylko etapem pośrednim zmierzającym do identyfikacji człowieka. Badania identyfikacyjne np. odprysków lakieru samochodowego prowadzone są przecież nie dla innego celu, jak dla ułatwienia rekonstrukcji zdarzenia zmierzającej do opisu zachowania ewentualnego przestępcy drogowego czy złodzieja pojazdu. Analogiczny wywód można przeprowadzić w stosunku do każdego badania naukowego w kryminalistyce, sprowadzając jego znaczenie do pomocy w analizie zachowania człowieka w celach identyfikacyjnych.

Druga ze wspomnianych wątpliwości dotyczyć może kwestii, czy dotychczasowe rozważania mają walor adekwatności w stosunku do tzw. taktyki kryminalistycznej, stanowiącej sporą część kryminalistyki. Otóż według nas taktyka kryminalistyczna ustala, jak wykorzystywać znane (lub poznawane) ślady. W tym ujęciu przesłuchanie jest uzyskiwaniem (odtworzeniem, rejestracją) śladów pamięciowych, pościg bezpośredni polega na wykorzystaniu śladów rzeczowych (np. traseologicznych czy zapachowych) i pamięciowych (np. u świadków), zaś opracowywanie planu śledztwa jest planowaniem dokonania identyfikacji na podstawie posiadanych śladów.

Tak ściśle powiązanie celów tworzenia wiedzy kryminalistycznej z zachowaniem ludzi implikuje ważną metodologicznie tezę o podobieństwie kryminalistyki do nauk behawioralnych.

Wracając zatem do rozważania cech list czynników wpływających na czynnik badany w zakresie zainteresowań kryminalistyki, wypada przede wszystkim stwierdzić, że są to listy czynników otwartych na zakłócenia¹⁶.

¹⁴ Nowak. *Wstęp* s. 49.

¹⁵ Chodzi tu o przestrzeń czynników istotnych, a w konsekwencji również o struktury esencjalne badanych czynników. Dla prostoty pomijamy tu sformalizowane traktowanie tych pojęć, zadowalając się ich rozumieniem bardzo uproszczonym i jedynie opisowym, wystarczającym – jak się zdaje – do jasnego przedstawienia wyводу. Dokładna charakterystyka stosowanych pojęć znajduje się w pracy Nowaka (*Wstęp*, zwłaszcza rozdz. I i II).

¹⁶ Charakterystyka tego pojęcia znajduje się w pracach: J. Brzeziński. *Empiryczne kryteria istotności zmiennych w badaniach behawioralnych*. W: *Odkrycie, abstrakcja* s. 25 n.; tenże. *Struktura procesu badawczego w naukach behawioralnych*. Warszawa-Poznań 1976 s. 48 n.

Wynika z tego, że na czynnik badany działają inne czynniki, wśród których należy wymienić: główne, uboczne i nie kontrolowane. Badacz ustala zależności między czynnikami głównymi i badanym, a następnie ujawnia modyfikacje tych zależności, powodowane przez czynniki uboczne. Jednakże nawet daleko posunięte zaawansowanie prac badawczych nie wyklucza istnienia i wpływu czynników nie kontrolowanych, wpływających także na czynniki badane. Są trzy źródła pomijania przez badaczy pewnych czynników – trudności techniczne związane z badaniem, sama procedura badania i niewiedza¹⁷. Powodują one, że także pewne zależności nie są kontrolowane. Jeśli tak, to trzeba się zgodzić z tezą, że kryminalistyka nie ustala zależności jednoznacznych, lecz statystyczne. O prawach statystycznych mówi się w nauce bądź w sensie węższym, bądź szerszym. W tym pierwszym mówią one bezpośrednio o prawdopodobieństwie pewnych zdarzeń. W znaczeniu drugim, szerszym, spełniane bywają jedynie z pewnym prawdopodobieństwem¹⁸. Nasuwa to możliwość podziału praw sformułowanych w kryminalistyce na dwie grupy – praw funkcyjnych i funkcjonalnych¹⁹. Prawa funkcyjne podają *explicitie* matematyczną postać funkcji wiążącej czynnik badany z czynnikami dla niego istotnymi. Jest jasne, że twierdzenia tego rodzaju należą w kryminalistyce do rzadkości. Wynika to z ogólnie niskiego poziomu rozwoju kryminalistyki jako nauki, a szczególnie ze słabego stopnia zaawansowania możliwości operacjonalizacji wielu pojęć, a także z częstego, nieodpowiedzialnego i nieumiejętnego stosowania procedur empirycznych przez wielu badaczy uprawiających tę dyscyplinę. Niemniej jednak w kryminalistyce istnieją przykłady sformułowania twierdzeń funkcyjnych²⁰. W prawach funkcjonalnych mówi się natomiast ogólnie o powiązaniu czynnika badanego z czynnikami dla niego istotnymi, nie podając jednak matematycznej postaci tej zależności. Nie podaje się wartości liczbowych, lecz poprzestaje na podaniu ogólnego trendu²¹. Przykładami takich twierdzeń są choćby następujące: „modus operandi jest przede wszystkim środkiem identyfikacji sprawcy na podstawie jego metody działania”²², „wykorzystanie termowizji do poszu-

¹⁷ Por. Brzeziński. *Empiryczne kryteria* s. 25. Nie chodzi tu o niewiedzę w sensie czyjejsz głupoty. Jest to niewiedza w sensie historycznym, wynikająca z zaawansowania nauki w danym etapie jej rozwoju.

¹⁸ Por. W. Krajewski. *Prawa nauki*. Warszawa 1982 s. 183, 185.

¹⁹ J. Brzeziński. *Budowa prototeorii idealizacyjnych*. „Poznańskie Studia z Filozofii Nauk” 1:1976 s. 140 n.

²⁰ Por. np. K. Sosin. *Możliwość oceny wartości dowodowej identyfikacji całości na podstawie części*. W: *Z zagadnień teorii i metodologii kryminalistyki*. Pod. red. J. Widackiego. Katowice 1983 s. 72 n.

²¹ Por. Brzeziński. *Budowa prototeorii* s. 141.

²² J. Wnorowski. *Sposób działania jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa*. Warszawa 1978 s. 149.

kiwania przedmiotów ukrytych w odzieży nie znajdującej się na osobie jest możliwe tylko sporadycznie²³.

Głównie zatem z powodu otwartości na zakłócenia list czynników istotnych badanych w kryminalistyce, a także z uwagi na dominację praw funkcjonalnych w tej nauce, dostarcza ona jako swe wytwory prawa (twierdzenia) niepewne. „Niepewność” ta jest zresztą znamieną dla wszystkich nauk empirycznych, także przyrodniczych, w tym nawet tych, które zwane są potocznie „ścisłymi”.

Postulat niepewności wiedzy został niedawno wyraźnie sformułowany także na gruncie teorii prawa, przy okazji porównywania procesu poznania sądowego i naukowego, gdzie po rozważeniu problemu stwierdzono:

Wszystko to świadczy zatem o niepewności wiedzy emirycznej i o jej zależności od ogólnego poziomu wiedzy ludzkiej na danym etapie jej rozwoju, zarówno jeśli chodzi o środki poznania rzeczywistości obserwacyjnej (a więc środki poznania bezpośredniego), jak i środki niezbędne dla właściwego poznania pośredniego, a więc np. rozwój metod badawczych, czy – co jest jeszcze bardziej znamienne – dostarczenie odpowiednich przesłanek ogólnych do przeprowadzenia określonych typów wnioskowań²⁴.

O ile więc w toku formułowania prawa nauki przestrzegane są, a przynajmniej powinny być, dość rygorystyczne wymogi metodologiczne, o tyle nie można szukać wśród nich warunku pewności wiedzy, której dane prawo (twierdzenie) dostarcza.

Zmierzając zatem do odpowiedzi na pierwszą część postawionego na wstępie artykułu pytania, dochodzimy do wniosku, że przedmiotem badania naukowego w kryminalistyce jest układ złożony: a) ze zbioru śladów, czyli obiektów, których cechy nadają się do wykorzystania w procesie identyfikacji człowieka do celów prawnych, b) ze zbioru cech tych śladów oraz c) ze zbioru zależności między tymi cechami. Twierdzenia wypowiedziane o tym przedmiocie badań są z natury rzeczy – i w przypadku każdej nauki empirycznej – niepewne.

O ile badacz zmierzający do opisu i wyjaśnienia ogólnych zależności interesuje się zbiorami faktów, o tyle biegły powołany przez organ stosujący prawo bada fakt jednostkowy. Przyjmujemy tu konwencję, że faktem jest sytuacja, gdzie wielkość przysługująca danemu obiektowi przybiera dlań wartość niezerową²⁵. Innymi słowy – przyjmujemy, że faktem jest sytuacja, gdzie wielkość polegająca na tym, że obiekt taki to a taki (określony w postanowieniu o powołaniu biegłego) charakteryzuje się pewną cechą. Przedmiotem badania biegłego są zatem „wybrane i poddane analizie własności

²³ H. Kołdecki. *Kryminalistyczne zastosowanie termografii*. Warszawa 1979 s. 108.

²⁴ M. Zieliński. *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*. Poznań 1979 s. 108.

²⁵ A. Klawiter. *Kuhn i Fayerabend o faktie naukowym*. „Poznańskie Studia z Filozofii Nauki” 2:1977 s. 228.

obiekty²⁶. O ile więc przedmiotem badania naukowego w kryminalistyce jest układ określony powyżej, o tyle przedmiotem badania biegłego jest taki fakt, że:

$F(x)$

gdzie:

x – badany obiekt

F – pewne natężenie jego określonej cechy,

przy czym sama realność tego faktu jest nieznana. Gdyby było inaczej, tzn. gdyby organ stosujący prawo wiedział, że rzeczywiście $F(x)$, to nie zachodziłaby konieczność powoływania biegłego. W istocie więc stwierdzenie, że oto „ x ma własność F ” jest dla biegłego hipotezą (konkurencyjną wobec zdania: „ x nie ma własności F ”), zaś dla zleceńodawcy ekspertyzy jest ono ośnową pytania typu: „czy x ma własność F ?”.

Dla uniknięcia nieporozumień uczynimy w tym miejscu kilka uwag, których sens jest, jak się zdaje, oczywisty. Przyjęliśmy milczące założenie, że organ zlecający ekspertyzę posługuje się językiem nauki reprezentowanej przez biegłego. W praktyce sytuacja często jest inna i operacjonalizacja badanego czynnika poprzez przełożenie pytania procesowego na język nauki jest jednym z pierwszych zadań biegłego. Dokonane zostało także skrajne uproszczenie pojęcia cechy. W naszym rozumieniu prezentowane ujęcie jest adekwatne do wniosków opinii typu: „ten oto odcisk palca ma cechę bycia odciskiem palca osoby N ”, „ten oto dokument ma cechę bycia dokumentem przerobionym tak a tak”, „ujawniona w zwłokach substancja ma cechę bycia substancją a ”, „ten oto produkt graficzny ma cechę bycia produktem graficznym sporządzonym przez osobę Y ” itd.

W taki sposób, z pominięciem kwestii czysto stylistycznych, interpretować można większość opinii biegłych, z wyjątkiem tych, które dotyczą problemów związanych z ustalaniem związków przyczynowych pomijanych w tym opracowaniu.

Przyjmujemy zatem ogólnie, że biegły staje wobec problemu: „czy x ma własność F ?” Kompetencja biegłego polega na tym, że wie on, jakie czynniki i jak wpływają na czynnik F , czyli zna adekwatny obraz przestrzeni czynników istotnych dla F , zwłaszcza zna on odpowiednie sekwencje nomologiczne. Na tym właśnie polegają „wiadomości specjalne” biegłego. Wiadomości te biegły czerpie ze swojej „macierzystej” nauki (np. kryminalistyki) i z własnego doświadczenia, którego rola i wpływ wymyka się opisowi metodologicznemu, leżąc w kompetencji psychologii i prakseologii (por. niżej).

Wskazaliśmy, że struktury esencjalne ustalane przez kryminalistykę są strukturami otwartymi na zakłócenia, a zatem zależności tworzące sekwencje nomologiczne mają charakter statystyczny (czyli „niepewny”).

²⁶ H. KołECKI. *Określenie przedmiotu ekspertyzy w postanowieniu o powołaniu biegłego*. „Państwo i Prawo” 29:1974 nr 8-9 s. 184.

Powstaje pytanie: skoro naukowe podstawy opiniowania mają charakter statystyczny, jaka jest podstawa do opiniowania kategorycznego, tj. takiego, gdzie biegły wobec organu procesowego manifestuje pewność w uznawaniu prawdziwości swego zdania?

Jedną z możliwych konsekwencji dających się wywieść z powyższych rozważań jest uznanie za nieuprawnione wydawanie jakichkolwiek opinii kategorycznych, zawsze i przez biegłych wszystkich specjalności. Rozwiązanie takie wydaje się jednak nie do przyjęcia. Ostatnio podjęto bardzo interesującą i udaną próbę uściślenia i rozwiązania tego problemu na podstawie aparatury pojęciowej prakseologii i teorii decyzji²⁷.

Ze stanowiska akceptowanej tu orientacji metodologicznej możliwe jest następujące rozwiązanie, uzasadniające możliwość wydawania opinii kategorycznych. Załóżmy istnienie „idealnego biegłego”. „Idealność” ta polega na tym, że biegły zna dokładnie cały aktualny zbiór twierdzeń nauki w interesującym go zakresie i potrafi tę swoją wiedzę wykorzystać. Dysponuje też całą niezbędną mu aparaturą, odczytnikami itp. Z kolei założmy, że przedstawiony biegłemu przypadek mieści się dokładnie w zakresie znanych mu twierdzeń. Wówczas, po uznaniu odpowiednich zdań obserwacyjnych (na podstawie przeprowadzonych badań) biegły ten, rozumując według schematu *modus ponens*, wyciąga wniosek o charakterze kategorycznym. Rozważmy następujący przykład: biegły wie, że jeśli produkt graficzny ma cechy takie to a takie, to jest on produktem graficznym osoby określonej indywidualnie. Jest to powszechnie akceptowane w kryminalistyce twierdzenie, będące konsekwencją tzw. zasady indywidualności pisma ręcznego. Z kolei biegły na podstawie obserwacji materiału porównawczego dochodzi do znajomości „cech takich to a takich” w konkretnym, badanym przypadku. Ze wspomnianego już schematu *modus ponens* biegły potrafi sformułować następujący okres warunkowy: „jeżeli produkt graficzny ma cechy takie to a takie, to pochodzi z ręki osoby X”. Następuje teraz badanie materiału zakwestionowanego (dowodowego) i biegły znajduje w nim cechy analogiczne jak poprzednio. Wie już teraz, że „jeżeli produkt graficzny ma cechy takie to a takie, to pochodzi z ręki osoby X” i „produkt graficzny ma cechy takie to a takie”. Jest więc uprawniony do wniosku: „produkt graficzny pochodzi z ręki osoby X”. Okoliczność, że termin „produkt graficzny” raz oznacza materiał dowodowy, raz porównawczy, jest tu nieistotna; chodzi tu przecież o tożsamość cech.

Pominęliśmy tu sprawy szczegółowe, związane między innymi z metodyką badania. Powyżej była jednak mowa o zbiorze twierdzeń pozostających w dyspozycji biegłego, ich wykorzystanie odbywa się zresztą analogicznie.

²⁷ K. Jaegermann, S. Kłys. *Rola biegłego w sądowym stosowaniu prawa*. „Nowe Prawo” 36:1980 nr 11-12 s. 76.

Pamiętając o idealności analizowanej sytuacji, rozważmy, czy biegły może obniżyć w takim przypadku kategoryczność swojej opinii. Otóż byłoby to możliwe tylko wówczas, gdyby sam zakwestionował wyjściowe prawa nauki, na których się oparł. Jest to jednak niemożliwe, założyliśmy bowiem, że biegły znał i zastosował akceptowaną wiedzę swojej dziedziny. Wracając teraz do głównej rozważanej tu wątpliwości, trzeba zauważyć, że badanie relacji „niepewność prawa nauki – pojedynczy przypadek stosowania tego prawa” nie ma sensu²⁸.

Niepokojący brak pewności skutkować będzie w zbiorze opinii kategorycznych, wydawanych w dłuższym okresie i w różnych sprawach poprzez podjęte – ewentualnie – błędne decyzje procesowe. Zapłacenie tej ceny jest jednak nie do uniknięcia – pod rygorem popadnięcia w sceptycyzm paraliżujący nie tylko prawie każdą działalność poznawczą, ale w ogóle funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

DIE GESETZE DER WISSENSCHAFT UND DIE SOGENANNT KATEGORISCHE MEINUNG DES GUTACHTERS IM PROZESS

Zusammenfassung

Die Grundlage für die in konkreten Angelegenheiten gefällten Meinungen der Gutachter bilden die Aussagen (Gesetze) der Wissenschaft, z.B. der Kriminalistik, Gerichtsmedizin, Gerichtspsychologie u.dgl. Alle diese Aussagen (Gesetze) haben den Charakter statistischer Gesetze. In dieser Situation stellt sich die Frage, ob der einen konkreten Fall beurteilende Gutachter auf der Grundlage dieses statistischen Gesetztes der Wissenschaft das Recht hat, kategorisch zu urteilen (d.h. vor dem Prozessorgan seine Gewissheit zu manifestieren, was die Richtigkeit seiner Ansicht angeht)?

Die Autoren beantworten diese Frage mit Ja und begründen ihren Standpunkt unter Verwendung des Begriffsapparates der Methodologie der Wissenschaften. Wenn der Gutachter die Ausgangsgesetze der Wissenschaft nicht in Frage stellt, auf die er sich stützte, und ausreichendes Untersuchungsmaterial besitzt, dann hat er Gründe, kategorisch zu urteilen. Der nur statistische Charakter der Gesetze der Wissenschaft, auf den er sich stützte, wird in der Sammlung kategorischer Meinungen, die in einem längeren Zeitraum und in verschiedenen Angelegenheiten geäußert wurden, mit einem gewissen Prozentsatz falscher Urteile zur Wirkung kommen. Es ist jedoch notwendig, diesen Preis zu bezahlen, wenn man nicht in Skeptizismus verfallen will, der nicht nur alle Erkenntnisaktivität lähmt, sondern vor allem das Funktionieren der Rechtspflege.

²⁸ Ilustruje to następujący przykład: załóżmy, że rzucamy niesymetryczną monetę i przewidujemy, że orzeł będzie wypadł z prawdopodobieństwem 0,78. W pewnym rzucie wypada orzeł i pytamy, czy było to zgodne z naszymi przewidywaniami. Pytanie to jest pozbawione sensu. (Por. J. G. Kemeny. *Nauka w oczach filozofa*. Warszawa 1967 s. 81).